

głęboka wiedza i doświadczenie naukowe „wprost przeraża”.

Pieśń ludowa, das Volkslied. Uważa się, że nazwa niemiecka jest przekładem określenia angielskiego „popular song”, z Anglii bowiem przyszła bardzo pobudzająca inspiracja badań nad dawną poezją. Była nią nowatorska publikacja przygotowana przez anglikańskiego biskupa, Thomasa Percy'ego *Reliques of Ancient Poetry* (1765), z zapalem po latach czytana przez Braci Grimm. W Niemczech książka taką stał się głośny zbiór pieśni J. G. Herdera, *Volkslieder* (1778—1779), od 1807 r. zwany *Stimmen der Völker in Liedern*.

Bracia zbierali baśnie, podania, stare pieśni, z ustnych przekazów oraz z różnorodnych zapisów. Na przełomie stuleci, w czasach burzliwych i pełnych napięć wojen napoleońskich, poprzez tego rodzaju literaturę kształtowali poczucie samoświadomości narodowej. W 1812 r. ukazało się pierwsze wydanie baśni.

Baśń ludowa to bliska krewna ludowej pieśni, i to nie tylko z uwagi na proveniencję, ale przede wszystkim na funkcję. Te gatunki folkloru literackiego są wyobrażeniowo i emocjonalnie aktywne, nie tylko malują dawne czasy i ludzi, ale także, i to w wysokim stopniu wyrażają społeczne myśli, marzenia, pragnienia. Baśń rozgrywa swą rolę obrazowo-interpretacyjną w zdarzeniu, w działaniu, pieśń natomiast w ewokacji stanu wewnętrznego, w bezpośredniej ocenie, w charakterystyce, interpretacji, w pochwalę lub w demaskatorstwie. Baś to poznanie przez fantazję, pieśń to wyznanie lirycznego realisty.

O baśni można powiedzieć to, co Wilhelm Grimm powiedział o pieśni ludowej: „Pytanie o autorstwo pieśni ludowej jest nieporozumieniem, ponieważ pieśń ta sama siebie układa”.

Puścizna pieśniowa Braci Grimm jest ogromna, ale praktycznie prawie nieznamy. Edycji nie mówiąc już kompletnej, lecz choćby dostatecznie obszernej — brak. Przyczyną tego stanu rzeczy jest

rozproszenie rękopisów po wielu bibliotekach, niepewność proveniencji, zaleganie w zbiorach nienależycie rozpoznanych, stan tych manuskryptów, wreszcie sama pisownia, często bardzo dowolna, bez znaków interpunkcyjnych.

Edycja Stutgardzka, tekstowo nienaganna, posiada tom trzeci zawierający bardzo szczegółowe autorskie objaśnienia proveniencyjne, imponujące erudycją komparatystyczną. Mogą być one uznane za bezcenne źródło do europejskich studiów nad źródłami i filiacjami europejskiego folkloru. Monograficzne opracowanie pióra H. Rölleke wykorzystuje najnowszą wiedzę o baśniach Braci Grimm.

Inny charakter ma edycja monachij-ska. Jest ona raczej edycją okolicznościowo-bibliofilską, wykorzystującą 16 barwnych reprodukcji rysunków obu braci, przechowanych przez ich bratanka, historyka sztuki Hermana Grimma. Na szczególną uwagę zasługuje w tym wydaniu wybór pieśni „dzieciących”, skomponowanych w różnych dialektach niemieckich. Interesujące posłowie napisała G. Seitz, autorka monografii *Die Brüder Grimm. Leben, Werke, Zeit*.

Jan Trzynadlowski, Wrocław

THE SIGN OF THREE. DUPIN, HOLMES, PEIRCE, red. Umberto Eco, Thomas A. Sebeok, Indiana University Press, Bloomington 1983.

Zestawienie nazwisk w podtytule *The Sign of Three* wydać się może na pierwszy rzut oka dziwne. Cóż bowiem wspólnego mógłby mieć Charles Sanders Peirce z dwoma słynnymi bohaterami opowiadań detektywistycznych Arthura Conan Doyle'a i Edgara Allana Poe? Okazuje się wszakże, iż związek taki istnieje — tym, co łączy realną osobę angielskiego semiotyka z fikcyjnymi postaciami literackimi jest, według autorów poszczególnych szkiców zawartych w tomie *The Sign of Three*, metoda rozumowania. Znaczna część artykułów poświęcona jest opisowi procesu rozwią-

zywania zagadki kryminalnej przez Holmesa czy też Dupina w kategoriach logiki Peirce'a. Wypowiedzi Carlo Ginzburga (*Clues: Morelli, Freud, and Sherlock Holmes*), Thomasa Sebeoka i Jean Umiker-Sebeok (*You Know My Method: A Juxtaposition of Charles S. Peirce and Sherlock Holmes*), Marcello Truzzi (Sherlock Holmes: *Applied Social Psychologist*), Massimo Bonfantiniego i Giampaolo Proniego (*To Guess or Not to Guess?*), Nancy Harrowitz (*The Body of the Detective Model: Charles Peirce and Edgar Allan Poe*) i Umberto Eco (*Horns, Hooves, Insteps: Some Hypotheses on Three Types of Abduction*) łączą opis rozumowania literackich detektywów z mniej czy bardziej wyczerpującym omówieniem trzech typów wnioskowania różnionych przez Peirce'a — indukcji, dedukcji oraz redukcji. Ostatnia z tych metod — polegająca na wnioskowaniu o przyczynach na podstawie skutków — opisywać ma działania Sherlocka Holmesa i Auguste'a Dupina.

Rozumowanie redukcyjne właśnie stanowi, według Nancy Harrowitz jedyny wyznacznik gatunkowy powieści detektywistycznej. Stwierdzenie to zaskakuje statycznym, klasyfikacyjnym podejściem do zagadnień genologicznych, a także zapomnieniem o prawach procesu historycznoliterackiego, o prawach ewolucji. Konsekwencją takiego rozumienia gatunku staje się arbitralność kategorii genologicznych, czy wręcz rozpoznawanie konwencji gatunkowych w tekstach poprzedzających pojawienie się samego gatunku (np. w powiastce Woltera *Zadig*). Jak zresztą wkrótce zauważymy, nie jest to jedyne metodologiczne potknięcie autorów *The Sign of Three*, niezależnie od tego, czy celem ich jest badanie literatury czy kultury.

W rozważaniach Carlo Ginzburga wnioskowanie Sherlocka Holmesa zestawiane jest z metodami innych „semiotyków” — badacza sztuki Morellego, doktora Josepha Bella (zgodnie uznawanego za pierwowzór postaci Holmesa), Freuda, czy też przedstawicieli greckiej

„semiotyki klinicznej” (np. Hipokratesa). Następuje tu — powszechne już dziś — poszerzenie zakresu badawczego nauki zwanej „semiotyką”. Początkowo określana jako nauka o znakach, czy też systemach i kodach znakowych staje się ona również — jak wynika z wypowiedzi, np. Gian Paolo Carettiniego (*Peirce, Holmes, Popper*) — nauką o symptomach. Pozwala to wprowadzić na właściwe miejsce w zakres rozważań zarówno diagnostyki medycznej jak i logiki Peirce'a, zacięra jednak granice przedmiotu badawczego i prowadzi do utożsamienia różnych przecież procesów — komunikacji, poznawania i wnioskowania. W zakres semiotyki włączona zostaje epistemologia, więcej nawet: semiotyka zostaje utożsamiona z epistemologią.

Badacze zdają się też zapominać, iż mają do czynienia z tekstami literackimi, nie zaś traktatami filozoficznymi. Świadectwem owego „zapomnienia” jest już podtytuł książki — sugerujący ekwiwalencję między postaciami literackimi a rzeczywiście istniejącą osobą. W samych zaś artykułach bohater opowiadania detektywistycznego jawi się czytelnikowi niemal jako prekursor współczesnej logiki (czy — jak chcą badacze — semiotyki). Sugerują to również i tytuły podrozdziałów w niektórych artykułach np. „*Sherlock Holmes — Consulting Semiotician*” (Sebeok i Umiker-Sebeok), „*Abduction According to Holmes*” (Bonfantini i Proni), „*Sherlock Holmes vs. Philosophers on Deduction*” (Hintikka i Hintikka). Zresztą operacje myślowe detektywa antycypować miałyby nie tylko współczesny system logiki, ale wręcz prowokują one nowe zupełnie kierunki w myśleniu — jak to sugerują artykuły Jaakko Hintikka i Merrill Hintikka (*Sherlock Holmes Confronts Modern Logic: Toward a Theory of Information-Seeking Through Questioning*) i samego Jaakko Hintikka (*Sherlock Holmes Formalized*).

W efekcie szkice opublikowane w *The Sign of Three* zaciemniają status ontologiczny postaci literackiej, czy świata literackiego w ogóle. W świetle wypo-

wiedzi badaczy świat ów jawi się jako przedłużenie rzeczywistości nas otaczającej, zaś fikcyjną postać traktować można jako nie różniącą się niczym od realnie istniejących ludzi. Jednym z przejawów takiego „zrównania światów” są zarzuty stawiane bohaterowi opowiadań Conan Doyle’a dotyczące niekonsekwencji w prezentacji własnej metody. Zarzuty takie — słuszne i uzasadnione w stosunku do autora traktatu epistemologicznego — nie mają szczególnego sensu w odniesieniu do postaci literackiej. Próba rekonstrukcji metod rozumowania i teorii poznania Holmesa przypomina nieco próbę rekonstrukcji wyglądu jakiegoś miejsca na podstawie jego opisu w utworze literackim. Wszelkie zarzuty dotyczące nieścisłości czy luk w tego typu opisie brzmiałyby absurdalnie — podobnie absurdalnie brzmią wypowiedzi „poprawiające” quasi-epistemologiczne stwierdzenia bohatera opowiadań. Owe stwierdzenia, wyłączone ze swego kontekstu literackiego, odniesione zostają przez autorów do teorii pozatekstowej. Gubi się całkowicie pełniona przez nie funkcja w danym tekście, w literackim uporządkowaniu tych i innych zjawisk. Studia nad postacią Holmesa czy Dupina nie wyjaśniają zatem tekstu literackiego.

Ten brak pamięci o charakterze badawczego tekstu pozwala również na takie rozważania, jakie prowadzi w swym szkicu Marcello Truzzi. Badacz omawia tu i poddaje ocenie poglądy Holmesa dotyczące psychologii, sprawiedliwości i zbrodni — niektóre z nich wynikają z wiktoriańskich stereotypów, inne zaś wyprzedzają naukę (np. kryminalistykę, psychoanalizę, czy grafologię). Truzzi nie wyjaśnia — ani też nie zamierza wyjaśnić — funkcji tak ukształtowanej postaci w opowiadaniach Conan Doyle’a, traktuje ją jedynie jako potencjalnie realną osobę. Jak widać, w opinii badaczy z *The Sign of Three* mówienie o literaturze nie różni się niczym od mówienia czy to o systemie logiki, czy to o rzeczywistości empirycznej, zaś postać literacka może być rozpatrywana jako

prekursor współczesnej semiotyki, kryminalistyki czy psychoanalizy! Niedaleko od takiego rozumowania do działalności niektórych miłośników Sherlocka Holmesa piszących listy na adres Baker Street 221b.

Jakie są konsekwencje przyjęcia takiej postawy badawczej? Otóż wbrew sformułowanym założeniom autorów *The Sign of Three* zarówno opowiadania Conan Doyle’a jak i Poego to, jak już mówiliśmy, wypowiedzi przede wszystkim literackie, nie zaś popularny wykład systemu logicznego (czy tym bardziej świadectwo poglądów nieistniejącej osoby). Zastosowano tu więc do opisu zjawiska nieprzystającą doń logicznie metodę badawczą. Niejasny jest też właściwie cel omawianych studiów. Niekonsekwencje i odstępstwa postaci detektywa od zasad (nieznanej mu zresztą) logiki Peirce’a, czy niejednorodność „metody” prowokują badaczy do tworzenia rozmaitych podtypów danych kategorii logicznych. Twórczość ta przybiera rozmaite kierunki w poszczególnych szkicach, żaden z nich wszakże nie tylko nie opisuje w sposób zadowalający świata przedstawionego (nie mówiąc o interpretacji całości tekstu czy grupy tekstów literackich), ale i nie dowodzi również przydatności systemu Peirce’a w przedstawieniu zasad rozumowania Holmesa (Jaakko i Merrill Hintikka twierdzą wręcz, iż jest to system do tych zasad nieprzystający).

W rezultacie — jeśli chodzi o tekst literacki — to w prezentowanych w *The Sign of Three* analizach zabiegu redukcji logicznej ulega on zwyczajnej już redukcji do jednego tylko aspektu świata przedstawionego. Procesowi temu podlega wszakże nie tylko tekst — „niby-przedmiot” rozważań. Podobna redukcja ma miejsce i w przypadku systemu, który pierwotnie przyjęty został jako język opisu. System Peirce’a — nigdy nie przeznaczony specjalnie do opisu rzeczywistości literackiej — ograniczony został do niewielu powielanych w kolejnych artykułach definicji i stwierdzeń. Reszta, jak już powiedzieliśmy, to wytwór sa-

mych. badaczy. *The Sign of Three* nie może zatem funkcjonować nawet jako, poparty dość niezwykłymi przykładami, wykład filozofii Peirce'a.

Wydaje się, iż zarówno semiotyka Peirce'a jak i „metoda” Holmesa i Dupina stanowią jedynie pretekst do podjęcia prezentowanych w kolejnych artykułach rozważań. Podstawowym celem książki nie jest bowiem ani wykazanie pokrewieństwa w sposobie myślenia Peirce'a i detektywów, ani dowodzenie przydatności systemu Peirce'a do opisu powieści detektywistycznej (czy też na odwrót), ani też opis owej powieści. Celem jej jest tworzenie i rozwijanie teorii i ona też staje się podstawowym przedmiotem zainteresowania autorów. Świat zjawisk służy tu po prostu jako arbitralnie dobrany materiał przykładowy. Badacze uznają prymat teorii nad rzeczywistością — zafascynowani są oni metodą a nie przedmiotem. Stąd też brak koncentracji na zrozumieniu określonych zjawisk — wysiłek skierowany zostaje na model rozumowania. Teoria nie jest związana z żadnym wykraczającym poza nią przedmiotem badań, sama raczej taki przedmiot stanowi. Rozważania badaczy z *The Sign of Three* mają w większości charakter samozwrotny, nie służą niczemu oprócz służenia samym sobie.

Tendencję ową poświadcza jakby artykuł wstępny Thomasa Sebeoka [*One, Two, Three Spells UBERTY. (In Lieu of an Introduction)*] poświęcony wykazaniu szczególnej fascynacji takich badaczy jak Peirce, Freud czy Tesla oraz Conan Doyle'a i Poego (a także, jak można przypuszczać, samego Sebeoka) układami trójkowymi. Z fascynacji owej wszakże nic nie wynika — podobnie zresztą jak i z samego artykułu.

Owa samozwrotność wypowiedzi zbliża działania autorów do działania ludycznego, do swego rodzaju gry z językiem, z teorią nie mającą pokrycia w rzeczywistości. Wydaje się, iż dopiero taki odbiór *The Sign of Three*, włącznie się w zabawę i przyjęcie jej reguł

pozwoliłoby na oddanie książce pełnej sprawiedliwości.

Joanna Kokot, Gdańsk

Krzysztof Krasuski, Norma i forma. KONSTANTY TROCZYŃSKI — KRYTYK LITERACKI I TEORETYK LITERATURY (Norms and Forms. Konstanty Troczyński — literary critic and theorist). Ossolineum, Wrocław 1982, 216 p.

The book of Krzysztof Krasuski has been a successful reconstruction of a small fragment of Polish literary theory and literary criticism in the twenty-year period between World War I and World War II. The author of *Norms and Forms* has tried to describe the structure and the realization of some doctrine of theory of literature. This attempt has been the more interesting because Krasuski has presented views of a critic who has been underestimated and infrequently called on for weightiness of achievements, while at the same time some elements of his theoretical system have tacitly been adapted.

Konstanty Troczyński was born on 9 December 1906 in Częstochowa. In the 1920-ties he read Polish studies at Poznań University. He was a student of Prof. Tadeusz Grabowski, a historian and theorist of literature, the author of *Wstęp do nauki literatury... [An Introduction to the Teaching of Literature (1927)]*, and workes devoted to the history of literary criticism in Poland from pseudoclassicism to modernism. Czesław Łatawiec remembers Konstanty Troczyński from this period as a very clever and outstanding in academic maturity student, a member of the university monarchic and Christian Democratic Party organizations. But very soon Troczyński broke with politics devoting himself entirely to studies. Additionally he began sociological faculty where he was a student of Prof. Florian Znaniecki. Due to friendly patronage of professors: Znaniecki, Grabowski and So-